

Henryk Olszar

"Tyś jest kapłanem na wzór... Ks. Jerzy Popiełuszko w Bytomiu 8 X 1984 r.", red. Andrzej Sznajder, Katowice 2010 : [recenzja]

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 44/1, 304-306

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 44,1 (2011), s. 304–306

Tys jest kapłanem na wzór... Ks. Jerzy Popiełuszko w Bytomiu 8 X 1984 r., red. Andrzej Sznajder, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Katowice 2010, 138 s.

Historia ks. Jerzego Popiełuszki stała mi się bliższa po lekturze książki *Kto naprawdę Go zabił?* Wojciecha Sumlińskiego (Warszawa 2005, 272 s.) oraz po rozmowie na temat pobytu ks. Popiełuszki w Bojszowach Nowych, miejscowości położonej w północno-wschodniej części historycznej ziemi pszczyńskiej. Po wizycie w Gliwicach duchowny nocował u swojego przyjaciela, niezjącego już ks. Gerarda Gnidy (1941–1988), ówczesnego proboszcza parafii Najświętszej Maryi Panny Uzdrowienia Chorych. Obecny zaś proboszcz, ks. Leon Loska również znał ks. Popiełuszkę, ponieważ razem służyli w jednostce wojskowej w Bartoszycach. Jak mi opowiadał: „Byłem w pierwszej kompanii, a on w drugiej. Wszyscy go zapamiętali. Był taki wąty fizycznie, ale zawsze stanowczy i opanowany. Nigdy nie dał się sprowokować. Jurek nie pozwolił sobie ściągnąć medalika oraz obrączki-różańca. Dostaliśmy je od Prymasa Stefana Wyszyńskiego podczas rekolekcji w Częstochowie. Za to kadra oficerska gnębiła go, co przyplącił pogorszeniem i tak słabego zdrowia. Byli tacy, którzy się złamali. W takich momentach Jurek Popiełuszko namawiał nas do modlitwy. To również za jego sprawą, w piątek, w jadłospisie nie było mięsa. Ks. Jerzy przyjechał do Bojszów 8 października 1984 roku w momencie, gdy ks. Gnida prowadził lekcję religii. Zaproponował więc ks. Jerzemu, aby udał się na spacer z jego psem. To był bokser o imieniu Cezar. Proboszcz zapewniał ks. Popiełuszkę, że to szkolony pies. Ks. Jerzy przechadzał się z nim ścieżką biegnącą pod lasem, obok kościoła i pola dochodzącego do cmentarza parafialnego [obecnie Aleja ks. Jerzego Popiełuszki]. Gdy weszli parę metrów w las, Cezar zaczął szczekać i stawiał opór. Ks. Jerzy chciał iść dalej, a pies – wręcz przeciwnie. Ludzie mówili potem, że widzieli, jak z lasu wyjeżdżał samochód na obcych rejestracjach. Po przechadzce ks. Jerzy, nieco poirytowany zachowaniem Cezara, powiedział proboszczowi, że wątpi w to, iż jest to pies szkolony. Tymczasem niewykluczone, że pokrzyżował on wtedy plany esbeków, którzy śledzili Błogosławionego. Kapelan Solidarności zwierzał się ks. Gnidzie, iż liczy się z tym, że mogą go zabić. W momencie pożegnania ks. Jerzy Popiełuszko powiedział: «Gerard, jestem gotów na wszystko, ale do końca będę bronił prawdy». Skąd czerpał do tego siły? Skąd brał odwagę i moc ducha? Co stanowiło o formacie duchowym kapłana, który na co dzień był zwyczajnym, życzliwym ludziom człowiekiem, a poniósł męczeńską śmierć w opinii świętości? To, czego nie potrafił uchwycić historia i socjologia, stosunkowo łatwo pojąć z perspektywy wiary?”.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko przez osiem lat kapłaństwa mógł być zwyczajnym księdzem, takim „zwykłym chłopcem z Podlasia” – jak to określił Paweł Łączkowski. Za to przez ostatnie cztery lata życia działał jak charyzmatyk. Wielkość postaci w całej pełni ujawnia się dopiero po śmierci. Wówczas bowiem następuje najtrudniejszy egzamin, przed którym staje każdy z kandydatów na ołtarze oraz każdy z przyszłych bohaterów podręczników historii. A jest to egzamin ludzkiej pamięci. Ksiądz Jerzy Popiełuszko z pewnością go zdał, wbrew oczekiwaniom tych, którzy chcieli go skazać na zapomnienie.

Z perspektywy dwudziestu sześciu lat, które dzielą nas od jego pobytu w Bytomiu, nietrudno zauważyć, jak wielkim był człowiekiem, tym wypatrywanym od zawsze

kapłanem. Kapłanem przedziwnego świadectwa. Był przez wiernych umiłowany za jasność, życzliwość, bezinteresowność i prostotę. Pozostawił po sobie pamięć wielkiego patrioty, niezłomnego obrońcy praw człowieka i wzorowego duszpasterza, kierownika ludzkich sumień, przyjaciela robotników, zatroskanego zarówno o sprawy ducha i ciała. Książka, pod redakcją Andrzeja Sznajdera – pracownika katowickiego Oddziału IPN – stanowiąca pokłosie konferencji popularnonaukowej w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu (8 X 2009), jest tego kolejnym dowodem i zarazem próbą udokumentowania wizyty Błogosławionego w bytomskim kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, administrowanym przez Zakon Mniejsi Ojców Kapucynów.

Redaktor książki zgromadził niezwykle ciekawy materiał dotyczący praktycznie jednego dnia z życia ks. Jerzego Popiełuszki. Tego dnia – 8 października 1984 roku – a więc 11 dni przed śmiercią, duchowny był w Bytomiu, dokąd został zaproszony przez organizatorów pierwszego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Ten wątek znalazł się również w filmie z gatunku dramatu historycznego pod tytułem *Popiełuszko. Wolność jest w nas* (2009), w reżyserii Rafała Wieczyńskiego. W części drugiej recenzowanej książki została zamieszczona homilia Błogosławionego, wygłoszona podczas Mszy świętej o 18.30. Znalazła się tam również zawierająca siedem wezwań modlitwa wiernych przez niego ułożona i wygłoszona. Ponadto w tej części publikacji umieszczono odpowiedzi na osiem pytań, które padły z ust świadków tego niezwykle wydarzenia. Bytomskie kazanie błogosławionego ks. Jerzego, wysłuchane przez około tysiąc osób, dotyczyło jego przesłania, które konsekwentnie głosił: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Kapłan, przebywając w Bytomiu, akcentował „nie pozwól się zwyciężyć złu”, dodając, iż każdy człowiek ma własną wolę i to od niego zależy, czy będzie działał zgodnie z tą zasadą i nie dopuści do tego, aby zło zatriumfowało w jego życiu. Ks. Jerzy wygłaszał te słowa świadom konsekwencji, jakie z tego mogły wynikać. Nie było w tym przemówieniu błyskotliwości i grania na uczuciach, ani tym bardziej szukania popularności i sławy. Ale była głęboka dojrzałość tego Duchownego. W czasie nieformalnego spotkania z uczestnikami zakończonej Eucharystii potrafił żartować, mówiąc, iż słyszał opinie, że ks. Popiełuszko nie powinien przyjeżdżać na Śląsk i mącić tam wody. „Tymczasem widzę – stwierdził Kapłan – że woda tutaj jest już dobrze zmaczona”.

Człowieka, który był „inny niż wszyscy, choć taki swój”, fenomenowi Mszy świętych za Ojczyznę z udziałem ks. Jerzego, „przestępczego” – w opinii oficjalnej propagandy – charakteru jego homilii, a także organizatora bytomskiego spotkania z kapłanem „Solidarności” o. Ryszarda Śleboda OFMCon, w trzeciej części książki dotyczą artykuły innych historyków i pisarzy. Spośród nich dr Łucja Marek jest pracownikiem katowickiego Oddziału IPN, Janusz Kotański to poeta i biograf Błogosławionego, a ks. prof. dr hab. Józef Marecki jest związany z Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie i krakowskim Oddziałem IPN. Przypisy do wypowiedzi Ł. Marek (*Msze święte w intencji Ojczyzny z udziałem ks. Jerzego Popiełuszki*) oraz J. Mareckiego (*Kochał Boga, Ojczyznę i ludzi. O. Ryszard Śleboda – bytomski proboszcz i duszpasterz środowisk robotniczych*) zostały rzetelnie udokumentowane. J. Kotański zaś, który pisze z pasją, wykorzystał w swoim artykule (*Język miłości, język nienawiści. Język homilii księdza Jerzego Popiełuszki, a język komunistycznej nowomowy*) *Kazania 1982–1984* ks. Jerzego Popiełuszki (Warszawa 1992, 2004, 176 s.) oraz fragmenty tekstu zawarte w wydanej przez siebie książce pod tytułem *Nagroda dla księdza. Ks. Jerzy Popiełuszko (1947–1984)* (Lublin 2004, 203 s.).

Niezwykle ciekawe – z punktu widzenia świadectwa – są wspomnienia i opowieści o Henryka Pawła Masnego OFMCap, a także relacje śląskich działaczy opozycji – Krzysztofa Przybylskiego, Piotra Boruszewskiego i Iwony Świętochowskiej – które uzu-

pełniają spojrzenie historyków na bytomskie spotkanie z ks. Jerzym. Całość opracowania dopełnia wybór 10 dokumentów zdeponowanych w Archiwum IPN w Katowicach i zamieszczonych w prezentowanej książce w układzie chronologicznym. Stanowią one zapis meldunków sytuacyjnych (dokumenty nr 1–8) z pierwszego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Bytomiu (4–11 X 1984) przekazywanych jako „tajne” przez płk. Jana Nycha do dalszej obróbki przez Zespół Analityczno-Informacyjny Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach oraz Wydział do Spraw Wyznań przy Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. Prezentację źródeł archiwalnych uzupełniają: pismo biskupa Antoniego Adamiuka z 9 listopada 1984 r. na temat szkalowania osoby ks. Popiełuszki (dokument nr 9) oraz poufna notatka służbowa, sporządzona 25 marca 1985 r. przez dyrektora Wydziału do Spraw Wyznań przy Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, w sprawie ukarania przez Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Bytomia o. Henryka Pawła Masnego OFMCon, proboszcza miejscowej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego (dokument nr 10). Wymowa każdego z dokumentów – jak zauważa Andrzej Sznajder we wstępie – „nie pozostawia wątpliwości, co do orwellowskiego sposobu pojmowania wolności religijnej i wolności słowa w czasach PRL”. Nie bez znaczenia są również zamieszczone w książce fotografie z Archiwum Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu, przekazane do wykorzystania w publikacji przez o. Stanisława Szloska OFMCon.

Książka pod redakcją Andrzeja Sznajdera zawiera element badawczy. Spełnia przy tym kryterium oryginalności, w przekonujący sposób ukazując „białą plamę” w dotychczasowym stanie wiedzy na temat działań ks. Popiełuszki na Śląsku. Ponadto wyczerpuje istotne aspekty przedstawionego tematu.

Uważam, że ta rzetelna, mądra i wyważona publikacja jest zarazem wkładem do pasjonującej kroniki wielkiej wojny ideologicznej, prowadzonej z Kościołem przez cały czas istnienia Polski Ludowej, której Błogosławiony Kapłan stał się ofiarą. Oprócz osoby ks. Jerzego, Autorzy przedstawiają też ciekawe tło społeczno-polityczne, zwracając uwagę Czytelnika na fakt, iż Duchowny nie był bynajmniej jedyną ofiarą represji władz wobec ludzi Kościoła. Do takich osób należał też o. Ryszard Śleboda OFMCon, zaprzyjaźniony z Błogosławionym bytomski proboszcz i duszpasterz środowisk robotniczych, który zachęcił go, aby przyjechał do Bytomia „umocnić ducha” wśród ludzi tamtejszej „Solidarności”. Ponadto Autorzy w analizowaniu materiałów źródłowych wykazali się daleko posuniętym obiektywizmem, co tylko zwiększa wartość merytoryczną książki. Myślę, że sięgając po to opracowanie nawet osoby znające już historię ks. Jerzego Popiełuszki, będą w stanie znaleźć tu dla siebie jakieś nowe, interesujące wiadomości. Ponadto książka wpisuje się znakomicie w zbiór opracowań, dotyczących patriotycznej działalności Błogosławionego poza Warszawą – w Gdańsku (Wąsowicz J., *Gdańskie ślady księdza Jerzego*, Gdańsk 2010, 92 s.) i Bydgoszczy (Bniak R., *Jedynemu Bogu i Ojczyźnie*, Bydgoszcz 1994, 150 s.).

Ks. Henryk Olszar